KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Marca 1866 roku. | № 61. | Lat 45. | Dnia 4 (16) Marca 1866 r.

Piątek. | Rano zimna st. 6, w poł. z. st. 2. Wys. wody st. 5 c. 11. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 15 Zachód „ „ 6 „ 4 | Jutro, Śtej Gertrudy Panny.

— Jutro, *Nabożeństwa Passyjne*, odprawiać się będą w Kościołach: PP. Wizytek na Krak:-Przedmieściu i PP. Sakramentek na Nowem Mieście.

— Na wczorajszem Nabożeństwie Passyjnem w Kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym, wzniosła muzyka złożoną była jak następuje: Z ustępu dzieła *Haydn'a*, Stabat Mater" z dwóch chorałów *Mendelsohna Bartoldy* i chorału kompozycji Apollinarego *Kątskiego* w którym P. *Górski* wykonał solo na skrzypcach. Partje solowe odśpiewane były przez Panny: *Leichnitz*, *Drągowską* i *Estkowską* oraz Panów *Ignatowskiego* i *Grzywińskiego* Stefana. Całem wykonaniem kierował Dyrektor *Kątski*.

— Onegdaj, o godz: 7mej rano, w Kościele po-*Bernardyńskim*, JX. Kazimierz *Gąsiorowski*, nowo w Włocławku wyświęcony Kapłan, miał pierwszą Mszę Śtą, czyli Prymicje.

— Najjaśniejszy Pan, wskutek zaświadczenia Namiestnika Królestwa, o szczególnie pożytecznych zasługach okazanych Rządowi przez dziedzicznego obywatela honorowego Adolfa *Lewenberga*, Najmiłościwiej ozdobić go raczył orderem Śgo Stanisława 2ej klassy z koroną Cesarską. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Major *Kornilowicz*, z Lublina; Dymissjonowany Jenerał-Major *Naumow*, z Petersburga.

— W dniu jutrzejszym w Kościele XX. *Reformatów*, od godziny 6tej z rana, odprawiać się będą Msze Śte; a zaś Wotywa o godz: 10tej, za spokój duszy ś. p. Tekli z Mierosławskich *Winnickiej*, Wdowy po b. Kapitanie Artyllerji b. Wojsk Polskich; na które, pozostała Siostra z Siostrzenicą, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zapraszają. (3,936.)

— W dniu jutrzejszym, w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana, odbędą się Msze Święte żałobne za spokój duszy ś. p. Barbary z Chylińskich *Grodeckiej*; na które, pozostali Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,906.)

— W dniu 15 b. m., po długiej i ciężkiej słabości, zszedł z tego świata w 48 roku życia, Teodor *Szmidecki*, Podprokurator Sądu Poprawczego i Obywatel m. Warszawy. W smutku pogrążona Żona z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok dnia jutrzejszego, o godz: 4tej po południu, z domu własnego Nro 663/4 przy ulicy Leszno, na cmentarz Ewangelicki, odbyć się mającą. (3,959.)

— Ś. p. Dominik *Kittel*, Nauczyciel prywatny, mający lat 42, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok jego, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego na cmentarz Powązkowski, nastąpi dnia jutrzejszego o godz: 4tej po południu; na które, stroskany Brat, przyjaciół i Znajomych nieboszczyka, zaprasza. (3,970.)

— Wczoraj przed południem w obec JWgo R. R. S. *Witte*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisji Rządowej Oświecenia Publicznego, jako Prezesa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, odbyło się ogólne zebranie rzeczywistych Członków rzeczonego Towarzystwa. JW. Dyrektor Główny zagaił posiedzenie, wskazując w treściwych wyrazach powód wczorajszego zebrania, którym był wybór Członków Komitetu i Członków Delegacji rachunkowej; zwrócił uwagę na zeszłoroczny znacznie zwiększony rozwój Instytucji i dołączył życzenie, ażeby przekonanie o jej użyteczności coraz więcej wzrastało. Poczem objawił całe współczucie swoje dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, któremu przewodniczy z mocy zatwierdzonej Ustawy, i nakoniec oświadczył publiczne podziękowanie zastępcy swemu Jaśnie Wielmożnemu Baronowi *Rastawieckiemu* Vice-Prezesowi Towarzystwa i całemu Komitetowi, za prace i sumienne zajmowanie się interesami tej Instytucji. Nareszcie otworzywszy posiedzenie zaprosił Vice-Prezesa do dalszego przewodniczenia takowemu. Z kolei zabrał głos Vice-Prezes Towarzystawa, jak następuje:

„P a n o w i e!

W wiernem wykonywaniu obowiązków Ustawą mu przepisanych, Komitet składa dziś Ogólnemu Towarzystwa Zebraniu, zliczenia roczne kassowe, stan i obrót funduszów, a ważniejsze Komitetu czynności wykazujące. Wsparty i kierowany kilkoletniem już doświadczeniem, zarząd funduszów Towarzystwa, jak z jednej strony usiłował wprowadzać w wydatkowaniu potocznem wszelkie oszczędności możliwe, tak z drugiej zwracał pilną uwagę na same dochodów źródła, obmyślając sposoby wzrost onych podnieść mogące. Najgłówniejszą zasadą corocznych Towarzystwa dochodów, jest wyprzedaż dowodów składkowych. Nie można dosyć powtarzać, ile tu staje się pożądanem regularne a wczesne wykupywanie obowiązkowe dowodów przez Członków Rzeczywistych. Atoli silniejsza ogólna wyprzedaż akcji, dostarczałaby możność podwyższania ograniczonych nieraz szczupłością funduszów zakupów z Wystawy, pozwalałaby nabywanie szersze tworów celniejszych, a tem samem droższych; ztąd zachęta dla Artystów stawałaby się skuteczniejszą, a dla Członków tem ponętniejsze losowanie. Względy takowe spowodowały Komitet do przyjęcia środka, rozprzedaż akcji zwiększyć mogącego, który sposobem próby na rok bieżący wprowadzony, o trafności swej, sądziemy, da nam przekonanie.

Z funduszu na Konkursa i Muzeum udzielone zostało ponownie, a już na raz ostatni, stypendjum Artyście ze Szkoły Sztuk Pięknych tutejszej wysłanemu, celem doskonalenia się zagranicą w sztuce sztycharskiej. Kierunek ten z ogólnej zachęty sztuk pięknych, ku jednej z nich tak obecnie zwrócony,

wymaga może pewnego wyjaśnienia, co też uczynić właśnie zamierzam. Sztycharstwo czyli miedziorytnictwo było z dawna i jest potąd powszechnie uznane, jako sztuka takoż pierwszorzędna, czyto w samodzielnych swych tworach, czy w odtworzeniach dzieł sztuk innych. Od wieków uprawiano ją świetnie, jest stale wysoce wszędzie ceniona, a długo prawie wyłącznie świadczyła przysługi. W wieku dopiero naszym, tak bardzo we wszystkiem jak się to zowie praktycznym, przy udoskonaleniu drzeworytnictwa, przy wynalazku litografji i fotografji, przy stosunkowej onych taniości, sztuka sztycharska choć sama uposażona staloryceniem, doznała silnego współubiegania, lubo doskonałością swą i wykończeniem daleko wyżej stoi i zawsze stać będzie. W kraju naszym sztuka ta kwitła takżeoddawna z powodzeniem, a wielu w niej naszych artystów doznawało i zagranicą niepospolitej wziętości i sławy, która im tamże po dziś dzień zostaje. Że przytoczę tylko z czasów dawniejszych: Stwosza, Ziarnkę, Falcka, Morawę, Szymanowicza, Lubienieckiego, Chodowieckiego, Johna, Płońskiego, przemilczając innych, jakoteż żyjących. W Warszawie w ostatnich latach mieliśmy dwóch odznaczonych sztycharzy, Adolfa Dietricha i Professora Jana Piwarskiego; wydarła nam obu śmierć przedwczesna. Pozostający zdolny sztycharz Jan Lewicki, właśnie co odjechał daleko, a sędziwy starzec znać niepowrotnie. Dziś więc sztuka rzeczona nie ma tu żadnego przedstawiciela, sądzimy przeto, że w porę zachęta ku niej przychodzi.

Zboczenie to me wstecznym na przeszłość poglądem, wybaczyć raczycie Panowie badaczowi staremu. Wszakże znawstwo i ocena sztuki nowoczesnej, wymaga i dawniejszej wiedzy, a zwykłą niestety wszelkich spraw ludzkich koleją, co dziś nowością przywabia, blaskiem świeżości nęci, zbyt prędko zasunie się w bezdenną otchłań przeszłości, po czasów zaś dopiero przebiegu uznanie zasług czy chwały, zostaje rzetelne i trwałe.

Muzeum nasze w tym roku obdarzone było przez Członka Rzeczywistego Fryderyka Hr. Skarbka, krajobrazem ożywionym postaciami, pędzla własnego. Dar ten będzie tu drogą Szanownego dawcy pamiątką, jak niemniej ciekawem przypomnieniem rzadkiego objawu w przyrodzie, pełnego zaćmienia słońca przed laty widzialnego w Warszawie, a które ów obraz przedstawia.

Komitet z funduszów Towarzystwa zakupić mógł po raz pierwszy do Muzeum dwa z Wystawy celne obrazy. Wkrótce potem boleśna przygoda spotkała młode nasze Muzeum: jeden z nabytych obrazów, małego będący rozmiaru, z niesłychaną zwinnością wycięty z blejtramu, skradziony nam został, a złoczyńca uszedł niepostrzeżony i niewykryty potąd. Zdarzenia podobne dotykają niekiedy i najzamożniejsze zbiory, tam nawet gdzie urządzony jest po salach dozór kosztowny i bardzo czujny. Troskliwy o Towarzystwa własność Komitet, uzyskał zaraz od Artysty, malarza obrazu, życzliwe oświadczenie ponowienia go z równą biegłością, koszt zaś przyjęli na siebie Komitetu Członkowie. Tak więc w krótkim czasie strata powetowaną będzie, a zostanie tylko dla zarządu przestroga do większej ostrożności i smutna pamięć uczynku niecnego.

Panowie! Komitet Wasz kończąc swe roczne zadanie, mniema, że działał ciągle w duchu Ustawy sumiennie, z rozwagą i oględnością; może mu tych zalet nie zaprzeczycie, a niechby zasady podobne, dla Instytucji dobra, i nadal każdego nowego składu czynnościami kierowały."

Po takowej przemowie zawezwał Sekretarza do odczytania sprawozdania z działań Komitetu za ubiegły rok 1865 jako też sprawozdania Delegacji rachunkowej za tenże rok wraz z pokwitowaniem Delegacji w imieniu Towarzystwa. Z porządku więc rzeczy, Vice-Prezes zapytał obecnych Członków czy nie mają nic przeciwko temu pokwitowaniu, a otrzymawszy przychylną odpowiedź, zaprosił Hrabiego *Starzeńskiego* Kazimierza i Wgo *Kurtza* Adolfa, dla odebrania list wyborczych i zbierania głosów. Po dokonaniu tej czynności, okazało się, że większością głosów wybrani zostali na r. b. do Komitetu: a) z grona artystów: *Schouppe* Alfred (58 głosów), *Kossak* Juljusz (54), *Simmler* Józef (54), *Lesser* Alexander (52), *Hegel* Konstanty (49), *Berendt* Marcelli (28); b) z miłośników: Baron Edward *Rastawiecki* (58 głosów), *Lachnicki* Cyprjan (46), *Wrotnowski* Antoni (42), *Karnicki* Justynjan (35,) Hrabia Alexander *Przeździecki* (33), *Olszyński* Marcin (32); c) do delegacji rachunkowej: *Jenike* Ludwik (51 głosów); *Lewiński* Jakób (48); *Simmler* Juljusz (30). Osób na posiedzeniu było 65. Po ukończeniu wyborów protokół posiedzenia obecni podpisali. W końcu nowo wybrany Komitet, przystąpił do wyboru z łona swego Vice-Prezesa Tstwa i na takowego zaproszono jednomyślnie JWgo Barona Edwarda *Rastawieckiego*.

— Z powodu dać się mającego we Wtorek w Resursie Kupieckiej Wieczoru Muzykalnego, prelekcja Profesora Szkoły Głównej P. *Beyera*, odbędzie się dnia 19go b. m. t. j. w Poniedziałek, o godzinie 6-tej wieczorem, na której wykładać będzie dalszy ciąg Meteorologji, a mianowicie o zjawiskach elektrycznych, świetnych, i ognistych, tudzież pogląd historyczny na postęp Meteorologji w Polsce. Bilety sprzedawane będą w Resursie Kupieckiej, w dzień prelekcji, od godz: 3ej po południu, do rozpoczęcia wykładu.

— Wczoraj o godzinie w pół do 12tej z południa, w Kościele Parafjalnym Śgo KRZYŻA, przed Ołtarzem w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, pobłogosławionym został w języku Francuzkim, związek małżeński za dyspensą zawarty, P. Jerzego Alexego *Lennuyeux*, Obywatela z Paryża, kuzyna Pana F. *Boucquerel*, utrzymującego Restaurację Francuzką i jeden z pierwszych Hotelów w naszem mieście, jakim jest Hotel Angielski, z Panną Franciszką Marją Klarą *Chabou*, córką Piotra *Chabou*, Obywatela Miasta Tuluzy, w Departamencie wyższej Garonny we Francji, położonego.

— W Resursie Kupieckiej we Wtorek, o godzinie 8ej, ma być dany Wieczór Muzykalny, którego urządzeniem zajął się p. Al: *Zarzycki*. Na koncercie tym, wykona P. *Zarzycki* poloneza *Chopina*; Sonatę apassionato *Bethowena*,, oraz kilka kompozycji *Mendelsohna* i *Liszta*. Cena biletów dla Członków Resursy po kop. 60, a dla nie Członków po rs. 1 kop. 50. Sprzedaż biletów w Xięgarniach PP. *Senewalda* i *Gebethnera*.

— Wczoraj w Resursie Obywatelskiej, miał miejsce Wieczór Muzykalny dla Członków i ich rodzin; na

wieczorze tym, P. *Kleczyński*, wdzięcznie i biegle odegrał „Balladę" i „Polonez" *Chopina*, P. *Szabliński*, znakomity nasz wiolonczelista, odegrał „Łzę" *Dobrzyńskiego*,) P. *Kozieradzki*, z życiem i prawdą odśpiewał ową dobrze znaną, a tak oryginalną pieśń *Moniuszki*, „Dziad i Baba," P. *Cieślewski* śpiewał arję z opery „Il Bravo" *Mercadantego*, i śpiewał bardzo dobrze, a piękny jego głos powszechne zyskał uznanie, Członkowie orkiestry wykonali „andante z kwintetu" *Mozarta*, ale jednemi z najpiękniejszych ustępów tego wieczora były polonez z „Wolnego Strzelca" *Webera*; i walc z "Fausta" *Gounoda*, odśpiewane przez Pannę *Graetz*. Młoda Artystka przy ciągłej pracy, słyszemy ją bowiem niemal codziennie, widocznie robi postępy i zasługuje żeby na piękny jej głos więcej zwrócono uwagi i pomyślano o dalszem jego kształceniu. Muzyka przeplatana była deklamacją, P. *Chęciński*, wypowiedział wiersz *Kamińskiego* „Pajac" i gawędę własnego utworu „Kołek bronowy" i wypowiedział wszystko serdecznie, poczciwie, tak jak myśli, mówi i pisze.

— Wczoraj z powodu nagłej słabości Panny *Bogdanów*, widowisko w W. Teatrze zmienione zostało.

— Dziś wyszedł z druku Nr 24ty Gazety Muzycznej i Teatralnej.

— Święty Józef już zapasem, a zanim złożemy nasze życzenia wszystkim Solenizantkom i Solenizantom, przypominamy wielbicielom pięknych Józef i przyjaciołom zacnych Józefów, że *les petits cadeaux entretiennent l'amitié* (małe upominki utrzymują przyjaźń) mawiał Napoleon I, czas wielki zatem pomyśleć o tych darach miłości i przyjaźni. Wybór łatwy, dość tylko przejść się po główniejszych ulicach i przyjrzeć się wystawom sklepowym, w których nasi PP. Kupcy tyle pięknych i wabnych ukazują towarów, dość zajrzeć tylko na Senatorską ulicę i zacząwszy od sklepu P. *Laskiego*, gdzie tyle prześlicznych zabawek dla małych Józiów i Józ, wstąpić do sklepów PP. *Weinerta*, *Pękali*, *Zeltów*, *Włodkowskiego*, *Jarockiego*, *Arnholda*, *Zaleskiego*, *Thonnesa*, gdzie tysiączne rzeczy znaleść można do stroju, wygody i zabawy służące, ale szczególniej też ładne i gustowne sprzęty i graciki na biurka i stoły są u P. *Arnholda*, wyroby bronzowe, porcelanowe, z kości słoniowej i szyldkretu prześliczne, materjały piśmienne wyborowe, a między niemi oryginalne opłatki, naśladujące do złudzenia różne monety, jak półimperjały, dziesiątki, i t. p.

— Na odbytych wczoraj w Magistracie wyborach Zgromadzenia Rzeźników pod Prezydencją Radnego Wgo *Szymanowskiego* odbytych, Starszym został Pan Xawery *Kalczyński*; Podstarszym Pan Józef *Krzykowski*, a Podskarbim Pan Ludwik *Kramer*.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 11 Marca.* — Wczorajsze zgromadzenie Reprezentantów mocarstw, które podpisały traktat w przedmiocie Xięztw Naddunajskich, miało zdaje się jedynie na celu wymianę pełnomocnictw.— Posiedzenie Ciała Prawodawczego wczoraj, jakkolwiek również poświęcone kwestji specjalnej rolnictwa, nie było bez interesu. P. Thiers stając w obronie ceł protekcyjnych rozwinął rzeczywiście dość talentu i wymowy, ale powszechnie zgadzają się, że Minister Stanu Rouher odniósł nad nim zupełną przewagę. Słychać, że wkrótce w *Presse* ma się zjawić manifest P. Emila Ollivier, którym nowy Dyrektor polityczny owego dziennika inaugurować będzie niejako objęcie tych obowiązków.— W tym tygodniu wielki obiad miał miejsce u Xiężnej Matyldy. Między biesiadnikami znajdowali się P. Sainte-Beuve i Pani George Sand.— Roboty około gmachu wystawy na Placu Marsowym posuwają się z nadzwyczajną szybkością. Fundamenta będą już ukończone przed upływem b. m.—Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wystawa otwartą zostanie 1go kwietnia 1867 r., gdyż wszystkie prawie roboty skończone będą na miesiąc wprzód przed terminem oznaczonym.—Cesarz spędził wczoraj ze trzy godziny w biurze telegraficznem, chcąc zbadać osobiście używane systemata, a szczególniej systemat Casellego.—Jenerał Jussuf, który był chory niebezpiecznie ma się cokolwiek lepiej.—Xiążę Następca Duński ma dziś obiadować w Tuilerjach. (Ind. Bol.)

SZWECJA I NORWEGJA. *Sztokholm, 8 Marca.*— Rząd Szwedzki zajmuje się w obecnej chwili budżetem Ministerstwa wojny.— Powszechną uwagę zwracają kredyta udzielone na korzyść stowarzyszeń strzelców celnych. Wszystkie stany, to jest szlachty, xięży, mieszczan i włościan poudzielały fundusze, na utrzymanie instruktorów, na nagrody przy konkursach strzeleckich, na amunicję, kupno sztucerów i t. p. Powodem tej szczodrobliwości jest okoliczność, iż stowarzyszenia strzeleckie poczytywane są za środek przechodni do landweru. Całe stowarzyszenie zostaje pod nadzorem rządu, a Król mianuje dowódzców oddziałów.

WŁOCHY.—Dzienniki donosiły już o przybyciu Hr Flandrji do Rzymu. Dnia 6go b. m. udał się on, przybrany w wielki mundur do Papieża i miał z nim rozmowę sam na sam, która trwała przeszło dwie godziny.—Prawdopodobnie wkrótce urządzony będzie bezpośredni dyplomatyczny stosunek pomiędzy Anglją i Papieżem. Jak tylko w Anglji zniesionem zostanie prawo, wzbraniające duchownemu katolickiemu pełnienia obowiązków dyplomatycznych w tem państwie, wówczas Papież wyśle zaraz Nuncjusza do Londynu, a Anglja Ambasadora do Rzymu. Utrzymują nawet, że Mgr. Nardi przeznaczony jest na pierwszego Nuncjusza w Anglji. Prałat ten dawał 5go b. m. świetny wieczór dla bawiącego w Rzymie słynnego historyka i obrońcy Papieża oraz Kościoła w Parlamencie Włoskim, Cezara Cantu. Mówią, iż Cantu wpłynął wiele na zawarcie Konkordatu z Mexykiem. (Schl. Ztg.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 7 Marca.*— Rząd tymczasowy czyni wszystko, co jest w jego mocy, dla polepszenia finansowego stanu kraju.—Utrzymują, że Xiążę Kuza w jednym banku Belgijskim złożył 18 miljonów fr.—Prawo o skontraktowaniu 30-miljonowej pożyczki narodowej zostało już ogłoszone. —Naczelnik stronnictwa demokratycznego Rozetti zamierza podobno wystąpić z gabinetu. (N. P. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor wieczorny" Paryzki, z 14 b. m. powiada o konferencji Paryzkiej co następuje: Okoliczności obecne nie odpowiadają bynajmniej przewidywaniom protokułu z r. 1859. Firman Sułtański z 1861 r. poczynił pewne zastrzeżenia, a podług tych zastrzeżeń, za-

raz po ukończeniu rządów Kuzy, należało zbadać, czy rozsądne ustępstwo tymczasowie przez Portę udzielone nie powinnoby zyskać charakteru bardziej stanowczego. Mocarstwa gwarantujące, muszą się porozumieć przed wyrzeczeniem zdania w tym przedmiocie. Dla osiągnięcia tego celu obrały najwłaściwszą drogę, zgadzając się na konferencje w Paryżu. — Na posiedzeniu Izby niższej Peszteńskiej d. 14go, odczytano projekt adresu odpowiedzi na reskrypt Cesarski. Powtarza ona i motywuje treść dawniejszego adresu i zwraca się nareszcie w łagodnym tonie do ojcowskiego serca Monarchy o wysłuchanie próśb kraju. (Schl: Z.)

— Rozmaitości. — *Molière* w swojej komedji „Les précieuses ridicules“, wyszydzał pretensyonalne sposoby mówienia spółczesnych salonów. P. *Villars* znowu teraz w komedji „Les précieuses du jour,“ wyśmiewa tak zwane *argot*, które coraz bardziej wchodzi w użycie w pewnych warstwach modnego świata. Cudzoziemiec mówiący dobrze po Francuzku może nie zrozumieć języka, dziś w wielu towarzystwach przyjętego. Akademja zaś Francuzka całe tomy chybaby poświęcić musiała nowo ukutym wyrazom i sposobom mówienia. Komuby n. p. przyszło do głowy, że ukłóć psa naszego, klapnąć okiem, złamać laskę, albo rozbić pif, znaczy to samo co *spać*, albo, że popychać się powietrzem, spuszczać się z balonu, złamać ekierkę, pobić obręczami szczypce, przebrać się za jelenia, szczypać telegraf, przyczepić tender, znaczy to, co *iść precz*, a sprzedawać fortepjan, makadamizować bulwar, co *płakać*. Jakaż to przepaść od dzieła czasy *Molièra* od naszych, jego *Madelon* nie zrozumiałaby dzisiejszych Panien *Benoiton*. — Pewien Jegomość znany ze swego tchórzostwa, rzekł do uchybiającego mu młodzieńca: „Mości Panie, nie ubliżaj mi, wiesz jak strzelam, w lot jaskółkę kulą z pistoletu zabijam!“ „Tak, ale gdyby ta jaskółka miała także pistolet nie byłbyś tak odważny.“

Przyjechali do Warszawy: Bielski Andrzej Ob: z Kutna nr 1618; Denscert Celestyn Profesor Akademji z Suwałk nr 625; Hube Stan: Ob: z Jałęcina nr 625; Płonczyński Kaz: Ob: z Młodzianowa nr 625.

Wyjechali: Borkowski Tadeusz Ob: do Kielc; Krasiński Karol Hr: i Kołakowski Ignacy Agronom do Kraśnic; Prażmowski Jan Ob: do Suchy; Sarnecki Lucjan Ob: do Miłosny.

Przyjechali z Zagranicy: Conitz Ernest Profesor z Bydgoszczy nr 1392; Machwart Jan Inżynier z Wiednia nr 601; Zawadzki Moritz Ob: z Poznania nr 625.

Wyjechali Zagranicę: Dąbrowski Leonard Doktor do Krakowa; Jezioranski Józef Ob: do Torunia; Zawisza Wiktor Ob: do Wiednia.

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Norma*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 21).— Jutro, *Dziesięć Cór*.— *Tańce*.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Ciężka próba*.— *Doktor medycyny*.— *Chłopi arystokraci*.— Jutro, *Płacz i Śmiech*. — *Ulicznik Warszawski*.

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 30. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 15 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 50 do rs. 7 kop. 80; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 55; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity próby 10, płacono dnia 14go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 58¾ do rs. — k. —; za garniec od rs. — kop. 84½ do rs. — kop. —.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 16go Marca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 17, dają rs. 84 kop. 42; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 82 k. 25, dają rs. 82 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 70 k. 66, dają rs. 69 k. 83; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs 109 k. —, dają rs. 108 k. 33; z r. 1866, żądają rs. 106 k. —, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 33; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 25, dają rs. 91 kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 68 k. 50, dają rs. 68 k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 76 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. 50, dają rs. 95 kop. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 45 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 100 k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 43. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. 93⅓; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. 117⁷⁄₉.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.